

ANDRZEJ MAZIEC OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

MUZEUM FOTOGRAFII & KATEDRA PRZEMYSŁÓW KREATYWNYCH
WYŻSZEJ SZKOŁY GOSPODARKI

Andrzej Maziec

„Ocalić od zapomnienia”



BYDGOSZCZ 2019

Wystawa, publikacja oraz film zostały zrealizowane w ramach projektu Andrzej Maziec – Ocalić od zapomnienia

Redakcja: Marta Rosenthal, Marek Noniewicz

Kuratorzy wystawy: Marta Rosenthal, Marek Noniewicz



W publikacji wykorzystano materiały archiwalne pochodzące ze zbiorów Muzeum Fotografii w Bydgoszczy przy Wyższej Szkole Gospodarki.

Projekt dofinansowany dzięki wsparciu Miasta Bydgoszczy



Copyright © by Wydawnictwo Uczelniane WSG,
Bydgoszcz 2019

ISBN 978-83-65507-33-4

Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Gospodarki
85-229 Bydgoszcz, ul. Garbary 2
tel. 52 567 00 47, 52 567 00 48
www.wsg.byd.pl, wydawnictwo@byd.pl

SPIS TREŚCI

005 Podziękowania

007 **Miasto – Ludzie – Wolność**
„Andrzej Maziec – Ocalić od zapomnienia” - projekt artystyczny
Marta Rosenthal, Marek Noniewicz

008 **Andrzej Maziec – Prace**

023 **Andrzej Maziec – BIO**

027 **Andrzej Maziec 1946-2015**
Bogdan Chmielewski

031 **Andrzej**
Elżbieta Kantorek

037
Marek Noniewicz

041 **Muzeum Fotografii**

Podziękowania za pomoc w realizacji projektu *Andrzej Maziec – Ocalić od zapomnienia* kierujemy do osób które zechciały podzielić się z nami swoimi ciągle żywymi wspomnieniami o Andrzeju, udostępniły materiały i znalazły dla nas czas. Mając na uwadze fakt, że niniejsza publikacja jest zaledwie małą cegiełką pod budowę fundamentów gmachu do zachowania pamięci o tak znakomitym twórcy jakim był Andrzej Maziec dziękujemy: prof. Bogdanowi Chmielewskiemu, Elżbiecie Kantorek, Grażynie Bułatek, Wojtkowi Woźniakowi, Arkadiuszowi Blachowskiemu, Darkowi Gackowskiemu i Jarkowi Majewskiemu.

Miasto – Ludzie – Wolność

„Andrzej Maziec – Ocalić od zapomnienia” – projekt artystyczny

Celem projektu jest przypomnienie twórczości śp. Andrzeja Maźca. Artysta trwale był wpisany w bydgoski krajobraz – zawsze w ruchu, zawsze z aparatem, biegał ze spotkania na spotkanie, jednak zawsze znajdował czas na rozmowy ze znajomymi i przypadkowymi przechodniami. Jego przedwczesna śmierć zaskoczyła lokalne środowisko artystyczne. Traktował życie z pewną nonszalancją, zacierając granice między sztuką a codziennością. Niemal każde spotkanie i zdarzenie było dla niego pretekstem do fotografowania. W rewolucji technologicznej znalazł nowe możliwości, technologia cyfrowa ułatwiała mu nie tylko dokumentację życia Bydgoszczy, ale także zapewniała szerszy krąg odbiorców. Skupienie na najbliższym otoczeniu było nader wyraźne w ostatnim etapie jego twórczej aktywności. W tym czasie pracował także nad archiwami fotograficznymi, szczególną uwagę darząc fotografię wernakularną. Pomijał jej użytkową wartość, wykorzystując ją w projektach artystycznych. Tak było m.in. ze zbiorem negatywów pozostałym po likwidacji zakładu fotograficznego przy ul. Długiej. Andrzej Maziec ocalił przed zapomnieniem, a przede wszystkim przed zniszczeniem, kilkaset zdjęć dowodowych, ślubnych, komunijnych oraz portretów rodzinnych. Efekt jego pracy, przypominający tableau anonimowych bydgoszczan, żyjących w latach 40. XX w., znajduje się obecnie w zbiorach Muzeum Fotografii przy Wyższej Szkole Gospodarki. Korzystając z tych archiwaliów, postanowiliśmy kontynuować projekt artysty. Zdeponowany w Muzeum zbiór negatywów posłużył jako pretekst do rozwijania koncepcji twórcy na większą skalę.

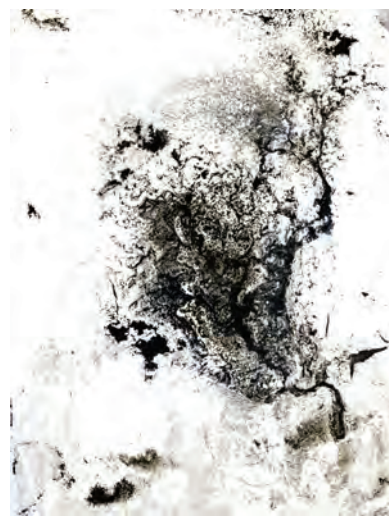
Marta Rosenthal, Marek Noniewicz
Kuratorzy projektu



008

009





010

011





012

013



014



015



016

017





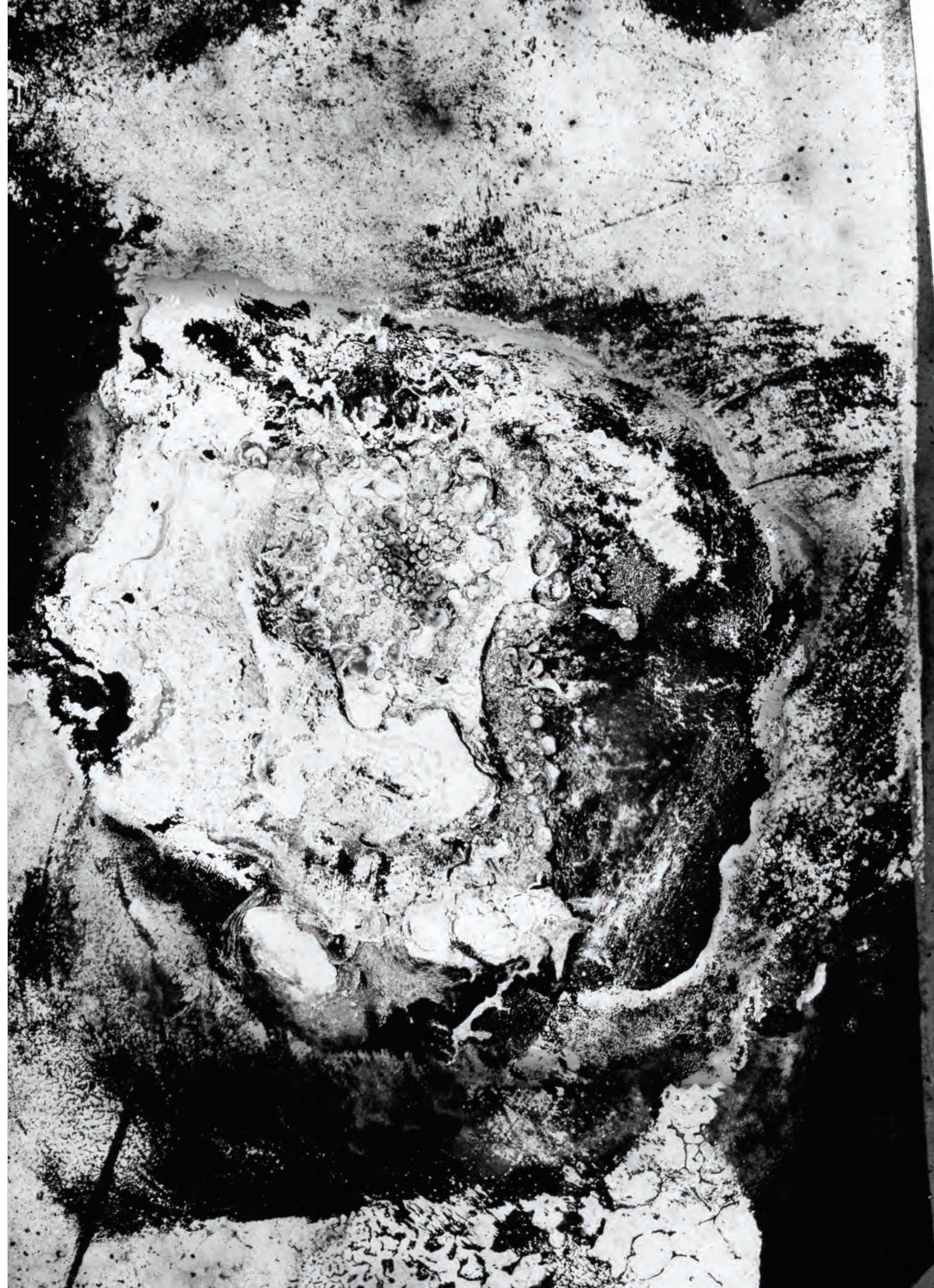
018

019





020



Artysta fotograf, fotoreporter, kronikarz życia bydgoskiego, od 1985 r. członek Okręgu Kujawsko-Pomorskiego Związku Artystów Fotografików, współtwórca Grupy Działanie (Bogdan Chmielewski, Witold Chmielewski, Wiesław Smużny, Andrzej Maziec, Stanisław Wasilewski). Twórca 20 wystaw indywidualnych w ramach Galerii Pamięci („Dom”, „Podwórko”, „Drzewo”, „Okna”) i Autorskiej Galerii Pamięci (wędrujące „Walizki”, (działania/pokazy od 1978 r.) Uczestnik wystaw zbiorowych w kraju i za granicą, m.in. w Arles, Berghausen.

Autor filmów-etud i książki *Kolor w Bydgoszczy*.

Laureat nagród i wyróżnień w konkursach fotograficznych w Polsce i za granicą, m.in. I nagroda na wystawie „Sztuka Faktu’81 (BWA Bydgoszcz), nagroda Ministra Kultury i Sztuki II stopnia (1981 r.), nagroda w konkursie fotograficznym z okazji 650-lecia miasta Bydgoszczy, nagroda w konkursie „Dom”, I nagroda w konkursie „Ulice” za fotograficzny tryptyk „Czas Klarysek”.

Dokumentalista działań „Szkoły Bydgoskiej”, m.in. projekt „Kasetka Szkoły Bydgoskiej – Zamykanie pewnej historii w skrzynce”/ZbyZiel.

Prace w kolekcjach muzealnych (m.in. w Muzeum Fotografii przy Wyższej Szkole Gospodarki w Bydgoszczy, Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, Centrum Sztuki Współczesnej Znaki Czasu w Toruniu) i zbiorach prywatnych.

Wybrane wystawy

- [1974] Galeria „Podwórko”, wspólnie ze Stanisławem Wasilewskim
- [1976-1984] Akcja „Podróż” – zrealizowana na trasie Bydgoszcz – Kraków – Cieszyn
- [26.09.1977-8.08.1978 (finał)] „Akcja Lucim”, Grupa Działanie, realizacja wystawy „Galeria 1914”, filmu pt. „Procesja”, spotkanie autorskie w dniu 7.04.1978 r. pt. „Wspomnienie ojca” w fotogramie „Podróż poślubna”
- [1979] „Galeria Pamięci – Cmentarz”, współautor z Bogdanem Dąbrowskim, Bydgoszcz
- [1981–2003] Autorska Galeria Pamięci:
 - [1981] Autorska Galeria Pamięci – Dom, ul. Dworcowa, Bydgoszcz
 - [1981] Autorska Galeria Pamięci – Walizki wędrujące: 1. Pani Janka; 2. Bydgoska zieleni, Bydgoszcz
 - [1984] Autorska Galeria Pamięci – Podwórko, ul. Sienkiewicza, Bydgoszcz
 - [1986] Autorska Galeria Pamięci – W cieniu czerwonej wieży, Nakło n. Notecią
 - [1997] Autorska Galeria Pamięci – Drzewo (przy Klaryskach), ul. Gdańska, Bydgoszcz – OiKOS
 - [1987] Autorska Galeria Pamięci – Michał – ul. Przesmyk, Bydgoszcz
 - [2003] Autorska Galeria Pamięci – Okna – ul. Przrzeczce, Bydgoszcz (do wystawy autor zaprosił Witolda Chmielewskiego, Wiesława Smużnego, Stanisława Wasilewskiego, Dorotę Podlaską, Aleksandrę Simińską, Wojciecha Banacha, Łukasza Maklakiewicza, Stanisława Stasiulewicza)

[1995] „Lata 70. Miejsce Sztuki Bydgoskiej”, Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy

[1998] OIKOS, „Dom – mniemanie”, wystawa zbiorowa, Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy

[8.09.2010] „Miasto niemożliwe”, Muzeum Fotografii przy WSG w Bydgoszczy

[11.06-31.07.2010] udział w projekcie „Szkoła Bydgoska HALLO”, wystawa zbiorowa, Galeria Miejska BWA, Bydgoszcz

[2012] „Bocianowo – Londynek w Pamięci Aparatu Fotograficznego Andrzeja Mazieca”, realizacja w ramach „Autorskiej Galerii Pamięci”

[7.02.2014] „Wprasowanki”, Galeria Miejska BWA/Galeria Kantorek, Bydgoszcz

[19.03.2014] „Wprasowanki”, projekt poszerzony o nowe prace, Muzeum Fotografii przy WSG w Bydgoszczy

[11.10.2014] „Mikroutopie codzienności”, wystawa zbiorowa prac z kolekcji Centrum Sztuki Współczesnej Znaki Czasu w Toruniu

[19.12.2014] „Opowieść wigilijna”, interdyscyplinarna wystawa zbiorowa, Wieża Ciśnień, Bydgoszcz

„Sztuka Młodych” – realizacja pod mostem Poniatowskiego, Warszawa

Udział w projekcie Łukasza Płotkowskiego „Artysta i jego świat” (2006–2010), Bydgoszcz

Wywiad z artystą przeprowadzony w ramach projektu Adama Juskiewicza „Fotograf Bydgoski”



fot. Marek Noniewicz

Zdjęcie wykonane w drodze z zebrania ZPAF w Toruniu w 2014, ostatniego w jakim Andrzej uczestniczył.

Bibliografia

Kolekcja Toruńska, pod redakcją Anny Markowskiej, Centrum Sztuki Współczesnej Znaki Czasu w Toruniu, Toruń, 2013

Akcja Lucim (katalog akcji), Grupa Działania (B.Chmielewski, W.Chmielewski, A.Maziec, W.Smuzny, S.Wasilewski), Socjalistyczny Związek Studentów Polskich, Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne w Bydgoszczy, Bydgoszcz, 1978

Andrzej Maziec, Kolor w Bydgoszczy, Margrafsen, Bydgoszcz, 2006

Bacciarelli M., Galeria Pamięci (Andrzeja Mażca), „Sztuka”, 2/1987

Leszek Goldyszewicz, Artysta pamięci (rozmowa z fotografikiem Andrzejem Maziecem), str.26, Promocje Pomorskie 1997 Nr 3, Fundacja Promocje Pomorskie, Bydgoszcz, 1997



026

027

Andrzej Maziec 1946–2015

BOGDAN CHMIELEWSKI



Andrzeja Mazieca poznałem 26 października 1974 r., gdy zjawił się na otwarciu mojej wystawy w poczekalni Dworca PKP Bydgoszcz Główna. Nie znałem go wcześniej. Tak się złożyło – przypadek, a może przeznaczenie – że następnego dnia z kolei ja złożyłem wizytę na pokazie fotografii jego i Stanisława Wasilewskiego, który odbywał się na jednym z podwórek bydgoskiej Wenecji.

Pamiętam dobrze to jesienne popołudnie i zdjęcia zdumiewające siłą wyrazu, dojrzałą refleksją nad przedstawianym światem. Ludzie, portrety, epizody, mury, okna, detale – faktografia przeniknięta metafizyką. Enklawa zatrzymanego czasu, jak u małych mistrzów holenderskich. To stały rys twórczości Andrzeja i jego odczuwania. Z pewnym patosem można powiedzieć, że umiał wypatrzeć i utrwalić w kadrze wieczność w życiu codziennym.

Były to wówczas jedno z pierwszych działań w obszarze pozagaleryjnym, dzisiaj nazywanym przestrzenią publiczną, a także co ważne – publikacją dzieła w miejscu jego powstania i inspiracji (10. punkt programu sztuki społecznej z 1980 r. „Grupy Działania”). Urzeczony Galerią zaprosiłem autorów do „Galerii S” w Toruniu na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Ich wystąpienie spotkało się z dużą aprobatą i zainteresowaniem młodej publiczności, oraz „papieża” ówczesnej krytyki artystycznej prof. Janusza Boguckiego.

W 1975 r. Galeria „Podwórko” zawędrowała na legendarny Festiwal Studentów Szkół Artystycznych w Nowej Rudzie, a na początku lat dziewięćdziesiątych, po 20 latach została odtworzona (*in situ*) podczas jednej z edycji „Oikosu”.

Przedsięwzięciem grupowym (grupa jeszcze nieformalna) stała się głośna „Akcja Podróż”; w 1976 r. W ciągu ponad dwóch tygodni sześciu autorów, w tym Andrzej Maziec, prezentowało prace w wagonie i na dworcach na trasie Bydgoszcz – Kraków – Cieszyn – Kraków. Andrzej swoje dwa przedziały wagonu wypełnił zdjęciami z cyklu „Orszak”, „Podróż I i II”. Łączył w nich eksperymenty z kolorem i będącą wtedy w powijakach nową techniką, jaką była serigrafia. Wszystkiemu towarzyszyła dokumentacja, wykonywana i włączana na bieżąco do „Akcji”. Już wówczas dało się zauważyć zainteresowanie Andrzeja poszukiwaniami technologiczno-warsztatowymi, wrażliwość plastyczną, niebywałą intuicję (talent), dużą sprawność, stale rozwijaną, wykonawczo-manualną.

Przypomnijmy w tym miejscu doskonale literniczo wypisany przez niego wiersz Wojciecha Banacha na szczytowej ścianie domu przy ulicy Przyszecze (Wystawa „Dom – Galeria Pamięci” – 2003. Pomysłodawca i kurator Andrzej Maziec).

Andrzej, eksperymentując, nigdy nie tracił z pola widzenia świata w jego ponadczasowym, głęboko ludzkim wymiarze. Tak też było podczas jego kilkuletniego pobytu w Lucimiu, który zaczął się w 1977 r. Podczas finału „Akcji Lucim” (1978 r.) zachwylił nas i lucimian realizacją projektu „Galeria 1914”. Na dużych fotografiach przedstawił portret swojego ojca oraz wizerunki czterech mieszkańców wsi, urodzonych w roku rozpoczęcia I wojny światowej. Patrzyli na nas, ukazując los tamtej generacji, wypisany na twarzach i dokumentach. Siła tej prostej, przydrożnej fotoinstalacji trwa mimo upływu lat.

Swego rodzaju kontrapunkt do realizacji „Galeria 1914” stanowiła zaaranżowana i sfilmowana przez Andrzeja akcja „Procesja” – subtelne, poetyckie przejście przez wieś orszaku dzieci z ukwieconymi lustrami. W roku następnym w ramach „Działania w Lucimiu” za sprawą Andrzeja pojawiły się lustra wyniesione z domów przybierających formę „Galerii Lustro”. To dzięki jego zabiegowi artystycznemu lustro odbierane było jako ekran zapisujący i zapamiętujący życie.

Prawdopodobnie w tym też okresie powstała idea – znakomita – Autorskiej Galerii Pamięci Andrzeja Mazieca, rozwijana przez niego konsekwentnie przez kolejne dziesięciolecie. Wróćmy do jednej z „Galerii Pamięci” – manifestacji, interwencji – przygotowanej wspólnie z fotografikiem Bogdanem Dąbrowskim, 1 listopada 1979 r. na cmentarzu Starofarnym. Część terenu nekropolii zlikwidowano w sposób barbarzyński, aby poszerzyć ulicę Grunwaldzką. Na tym miejscu fotograficy umieścili zdjęcia opuszczonych, zniszczonych cmentarzy na Kresach Wschodnich, a także w całej Polsce, w tym także w naszym mieście. Cmentarzy wielu kultur i religii. W zapadającym mroku fotografie oświetlały znicze zapalone przez autorów zdjęć, ale też przez przechodzących ludzi.

Kolejna „Galeria Pamięci” Andrzeja pojawiła się na podwórku jego domu rodzinnego na rogu ulic Sienkiewicza i Hetmańskiej. Była to duża wystawa – świat dzieciństwa, wspomnień, nostalgii. Fotografie szlachetnych ludzi tamtych niełatwych czasów. Dobry duch ekspozycji – Mama Andrzeja witała zwiedzających.

Nie od razu Andrzej odszedł z Lucimią i z „Grupy Działania”. Powoli w jego życiu otwierał się nowy rozdział. Najbardziej towarzysząc jego dalszemu rozwojowi artystycznemu, widziałem, że wspólnie przeżyte i przepracowane lata zostały w jego twórczości trwałe ślady.

Tak jak inni, sądzę, iż w Bydgoszczy należy przygotować wystawę ukazującą dorobek Andrzeja Mazieca, tak aby z naszej winy nie uległ on rozproszaniu i nie przepadł w „Galerii Niepamięci”.



prezentowane w Kantorku - Galerii Miejskiej bwa w Bydgoszczy na wystawie Wprasowanki w 2014 roku. Uważam, że świetnym i wzruszającym auto zapisem (może nie doskonałym) jest zarejestrowana jego czynność przy grobie rodziców, kiedy w spokoju i ciszy dokonuje przeniesienia na kalkę napisu z nagrobka (efekt pokazany na tej wystawie). Tej ekspozycji towarzyszył mini katalog ze zdjęciem wykonanym oczywiście przez Andrzeja, na którym odbija się w zlepionych skrawkach luster, szkiele. Andrzej „wprasowywał” się w każdą swoją pracę.

W rozmowie z Łukaszem Płotkowskim przeprowadzonej w Kawiarni Artystycznej Węgliszek (Miejski Ośrodek Kultury w Bydgoszczy) w 2009 roku, Andrzej powiedział: „Nie ważne jest jakich używa się narzędzi, ponieważ ja robię zdjęcia głową, a tę głowę pochylam nad analogiem, który być może urodził mnie artystą”.

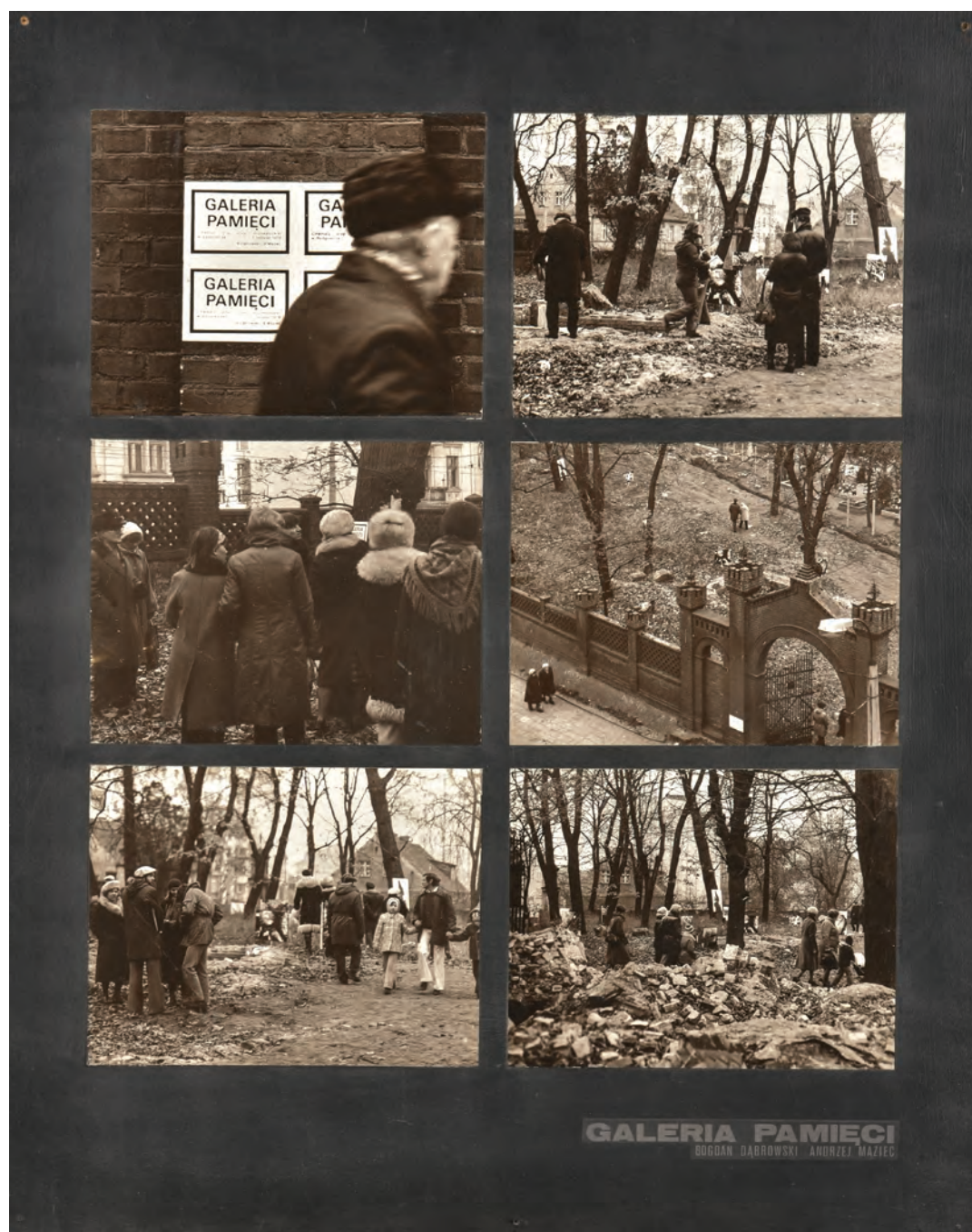
Może, z prozy dnia codziennego, zmienił środki wyrazu, ale jego sposób myślenia, stwarzania i życia został „analogowy”.

Poznałam Andrzeja pod koniec lat 70. minionego wieku. Elżbieta Kantorek

032

033





MAREK NONIEWICZ

Kiedy poznałem Andrzeja Mażca? Który to był rok? Nie pamiętam... Z biegiem czasu pamięć zaciera szczegóły nawet tych istotnych wydarzeń z naszego życia. Z całą pewnością było to jednak na długo przed tym, nim stwierdziłem, że fotografia jest dla mnie ważnym środkiem wypowiedzi. Może nawet na długo przed nim stwierdziłem, że fotografia jest w ogóle środkiem wypowiedzi. Możliwe, że do spotkania doszło w czasie któregoś z Przeglądów Fotografii Bydgoskiej. Tej imprezy, która miała scalić środowisko fotograficzne, a której pierwotne założenia z czasem zaczęły się rozmywać, ukazując różnorodność postaw, z której to różnorodności wynikały emocje, w jakie od zawsze zwykliśmy wyposażać fotografię – tylko dlatego, że kiedyś odnosiła się do rzeczywistości w sposób mniej złożony. Kiedy więc poznałem Andrzeja Mażca – właściwie nie wiem, czy go w ogóle poznałem, być może nasza relacja była ustawicznym procesem poznawania się i zaskakiwania. Na pewno kiedy go lepiej poznałem, słyszałem już o Galerii Podwórko, Akcji Lucim i o Autorskiej Galerii Pamięci. Własne doświadczenia artystycznych peregrynacji pozainstytucjonalnych sprawiły, że od razu patrzyłem na niego z sympatią i podziwem, był ode mnie starszy, a mimo to nie porzucił strategii, które wydawały mi się najwłaściwsze.

Kiedy nie masz oparcia, jesteś wolny, czy umiesz
w to uwierzyć? Nigdy się nie obudzić do smętnej walki o twarz¹

Spotykałem go wielokrotnie, nie można było go odwiedzić, bo też Andrzej zawsze był w ruchu, bez stałego adresu zamieszkania, miejsca pobytu zmieniał często, minimalista z wyboru, artysta, który swoje życie uczynił przedmiotem artystycznego eksperymentu i któremu ten artystyczny eksperyment udawał się. Do pewnego momentu przynajmniej. Był prawdziwym i jednym z ostatnich spadkobierców tradycji Benjaminowskiego ducha, miejskiego flâneura, bo jeśli życie było dla niego przedmiotem artystycznego eksperymentu, jego rzeczywistą materią było miasto i jego mieszkańcy. Wsłuchiwał się więc w puls miasta, wędrując sobie jedynie znanymi trasami, po drodze odwiedzając tych, których mógł odnaleźć w tych samych miejscach, albo też natykając się na przypadkowe osoby, które intrygowały go, prowokując do kontaktu. Te spotkania zawsze były pretekstem do rozmowy, a rozmowę często zaś kończyło wykonanie fotografii czy też nagranie krótkiego filmu. Szczęśliwi byli ci, którzy te portrety, fotograficzne czy filmowe, mieli później okazję zobaczyć, bo często jednak zdjęcia zostawały w prywatnym archiwum artysty, które rozrzucał po komputerach w mieszkaniach zaufanych znajomych, powierzając im to pęczniące archiwum, lokując je na dyskach i duplikując. Można byłoby więc powiedzieć, że Andrzej uprawiał zapomnianą sztukę bezpośredniego kontaktu – rozmowy, od czasu do czasu wspierając się jedynie różnymi formami zapisu. Bardzo płynnie przeszedł zmiany technologiczne, fotografia cyfrowa uwolniła go od uciążliwego zaplecza technicznego, a niezwykłą łatwość kopiowania przyjął jako swoją nową strategię. Kto z nas, znajomych Andrzeja, nie ma w swoich zbiorach płyty ze zdjęciami, które on nam sprezentował? Płyty, na której obok kilku przypadkowo zrobionych portretów, dokumentacji jakiegoś działania, otwarcia wystawy, czy innej uroczystości, znajdowały się również zdjęcia wykonane przez samego artystę, dokumentujące jego codzienne obserwacje, ustawiczne zagłębienie pod powierzchnię, tropienie nieoczywistości, wyszukiwanie metafizycznych znaków. Mając za sobą doświadczenie fotoreportera, kiedy już porzucił pracę w „Ilustrowanym Kurierze Polskim”,

został kimś w rodzaju totalnego dziennikarza, zbierając ślady podskórnej tajemnicy codzienności. Mówi się o nim, że był fotografem, czasem nazywa artystą fotografikiem, jak nakazuje postpiktoriałna tradycja, z którą sam artysta nie miał nic wspólnego. Fotografii oczywiście używał, korzystał z niej, ale bawił się nią w różnoraki sposób. Czasem traktował ją jako narzędzie katharsis, tak jak w realizacji „Galeria 1914” (Akcja Lucim 1978). W pracy tej zestawiał losy mieszkańców Lucimia, mężczyzn urodzonych w roku 1914, z losem swego ojca, również urodzonego w tym roku. Porządkował własną przeszłość, konfrontując ją z pamięcią zbiorową, nadając jej uniwersalny wymiar, ubierał w ponadczasową wizualną formę, odbiegającą od panujących wówczas standardów prezentacji. Również troska o pamięć zbiorową była pretekstem do fotograficznej interwencji zrealizowanej wspólnie z Bogdanem Dąbrowskim 1 listopada 1979 r. na cmentarzu Starofarnym. Być może z tej właśnie strategii wyłoniła się Autorska Galeria Pamięci. To obsesyjne zainteresowanie pamięcią uzasadnia wybór medium, które było mu najbliższe, fotografia to widzialna pamięć, z czego artysta doskonale zdawał sobie sprawę.

Oczy się przewracają w sen jakby obracał nimi wiatr,
a powieki otwierają się z lekkim trzepotem jak skrzydło.
Świat jest lodową górą, tak wiele jest pod powierzchnią!²

Andrzej lubił wnikliwie przyglądać się rzeczywistości, poprzez umiejętne wykorzystanie fotografii niejednokrotnie odzierał ją z warstwy powierzchowności, wydobywając ukryte głębie znaczeń. Kontrast powstawał, kiedy zderzał rzeczywistość fotografii z miejscem jej powstania, to działanie konsekwentnie realizował przez całe swoje życie, działając jakby według pewnego wzoru: jeśli odkrył sztukę w nieoczekiwanym miejscu, w tym samym miejscu chciał ją pokazać. Zawsze życzliwy i wyrozumiały wobec swoich odbiorców, nie tworzył nowych kodów wizualnych, na nowo odczytywał świat, czyniąc go przy tym bardziej metafizycznym. Dostrzegał światło nie tylko w fotografii, ale również w każdym spotkanym człowieku.

W końcu jednak odwiedziłem Andrzeja w mieszkaniu – pracowni na Grunwaldzkiej (znowu nie pamiętam, kiedy to było), cieszył się z tego miejsca, takie przynajmniej odniosłem wrażenie. Oczywiście dokumentował moje odwiedziny, a ja przekornie wykonałem jedno zdjęcie, widok z okna – była to urokliwa panorama miasta, którą zamknąłem w klatce filmu 6 x 9. Zdjęć z tej dokumentacji już nie dostałem, nie udało mi się też sprezentować Andrzejowi widoku z jego okna. Teraz kiedy czasem je oglądam, mam nieodparte wrażenie, jakbym widział jego twarz. Magia fotografii polega też na tym, że człowiek mimowolnie przenika w krajobraz, w którym żyje.

Nie będę pisał, że jego śmierć zaskoczyła nas wszystkich, bo tak nie było. Spośród tych, z którymi rozmawiałem, a którzy mieli z nim kontakt tego lata, kiedy odszedł, w roku 2015, większość wspomina, że artysta skarżył się na podupadające zdrowie. W eksperymencie sztuka-życie zaczął szwankować ten drugi element. Wiadomość o śmierci Andrzeja dotarła do mnie poza Bydgoszczą, gdzieś w czasie warsztatów z dziećmi na rubieżach kujawsko-pomorskiego. Wcześniej telefonował do mnie, mieliśmy się spotkać, wymienić zdjęciami, ale do spotkania już nie doszło.

038



Muzeum Fotografii

Muzeum Fotografii przy Wyższej Szkole Gospodarki w Bydgoszczy jest jednym z obiektów leżących na Szlaku Wody, Przemysłu i Rzemiosła TeH2O w Bydgoszczy. Działa w oparciu o statut Wyższej Szkoły Gospodarki. MF powstało w listopadzie 2004 roku. Historia jego powstania ściśle łączy się z jedną z pierwszych wytwórni artykułów fotochemicznych - Fabryką Płyt Fotograficznych ALFA, założoną w 1926 roku przez Mariana Działkiewicza przy ul. Garbary 3 w Bydgoszczy (obecnie teren kampusu WSG).

Zbiory muzealne obejmują około 4000 obiektów w tym archiwalia po Bydgoskiej Fabryce FOTON. Kolekcję uzupełniają wyjątkowe fotografie Jerzego Riegla, Jana Bułhaka i Edwarda Hartwiga, jak również negatywy oraz zdjęcia подарowane przez bydgoszczan – rodzinne pamiątki sięgające początków XX wieku.

Muzeum prowadzi intensywną działalność wystawienniczą, naukową, wydawniczą, a także, odwołując się do tradycji Bydgoskiego Towarzystwa Fotograficznego, edukuje i popularyzuje wiedzę o fotografii ze szczególnym uwzględnieniem bydgoskiego przemysłu fotochemicznego.

W ciągu 15 lat działalności zaprezentowała ponad 100 wystaw indywidualnych i zbiorowych prezentując dorobek fotograficzny artystów polskich i zagranicznych.

Muzeum aktywnie uczestniczy w ogólnopolskich konferencjach naukowych oraz projektach naukowo-badawczych promując turystykę kulturową, zwłaszcza w obszarze dziedzictwa poprzemysłowego regionu kujawsko-pomorskiego.

Muzeum od wielu lat realizuje również projekty edukacyjne na rzecz osób niepełnosprawnych, zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem.

Muzeum współdziała z wieloma instytucjami, organizacjami pozarządowymi, uczelniami oraz szkołami. Spośród partnerów warto wymienić takie instytucje jak: Muzeum Okręgowe w Bydgoszczy, Muzeum Historii Fotografii w Krakowie, Związek Polskich Artystów Fotografików, Oddział Kujawsko-Pomorski Stowarzyszenia Muzealników Polskich, Stowarzyszenie Muzeów Uczelnianych z siedzibą w Warszawie, Galerię Miejską BWA w Bydgoszczy, Miejskie Centrum Kultury w Bydgoszczy.

Obecnie Muzeum uczestniczy w projektach: „Kultura w zasięgu 2.0” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020, dygitalizując zbiory muzealne oraz Monumentum Sonus Visio, Akademickie Centra Przemysłów Kreatywnych Kultury, Sztuki i Ochrony Zabytków.

Muzeum Fotografii w Bydgoszczy stało się ważnym punktem na kulturowej i turystycznej mapie miasta, regionu. Dzięki intensywnej promocji przyciąga coraz liczniejsze grono odwiedzających z poza regionu.



Lekcje muzealne
650



Wystawy
180



Odwiedzający
22 000



Projekty naukowe i popularyzatorskie
55



Ekspozycje
4 600



Absolwenci BAF
720